

ROZDZIAŁ 4

Logan

Wszyscy nagle spojrzeli na mnie, a ja stałem jak idiota na środku kuchni i nie wiedziałem, co powiedzieć. To, że byłem zaskoczony, to mało powiedziane. Byłem wkurwiony! Liczyłem, że jest wolna i że w końcu coś się między nami wydarzy.

– Dostanę to wino? – Ciszę, która zapanowała w kuchni, przerwała Alex, podnosząc do góry pusty kieliszek.

– Tak. Jasne – rzuciłem, podchodząc do blatu kuchennego, przy którym siedzieli przyjaciele.

– Czyli tylko się z nim bzykasz? – Gabriel wyręczył mnie i zapytał, bo też byłem ciekawy, jakiego rodzaju była to relacja.

– Tak. Jeśli jest w Santa Monica, to umawiamy się na kolację, a czasami tylko na...

– Seks – dokończyła za nią moja siostra.

Alex miała już chyba dość alkoholu na dzisiaj, ale nie zamierzałem jej tego mówić. Pijana kobieta była jeszcze groźniejsza od pitbulla, a pijana i jednocześnie wkurzona to już mieszanka wybuchowa.

– Właśnie. – Samira podniosła na mnie spojrzenie, gdy uzupełniałem jej kieliszek winem. – Tylko seks.

Jej głęboki, lekko chropowaty głos działał na mnie jak zapalnik. Ostatkiem sił powstrzymałem się przed rzuceniem na jej obłądnie czerwone wargi, które zagryzała, doprowadzając moją krew do cholernego wrzenia.

Przełknąłem ślinę i oblizałem usta, odczuwając przerażające pragnienie, które musiałem wreszcie zaspokoić. Od roku krążyliśmy wokół siebie i zamierzałem w końcu coś z tym zrobić. Tylko ten Alan mógł być sporą przeszkodą...

– To co, pożyczysz mi tego modelu? – zagadała Alex, upijając spory łyk wina.

– Jasne – przytaknęła Samira. – Mam już kogoś innego na oku – mruknęła zmysłowo, obserwując mnie spod wachlarza długich rzęs.

Uśmiechnąłem się pod nosem i usiadłem naprzeciwko. Najwyraźniej nie tylko ja byłem napalony i miałem apetyczny cel przed oczami. Wyglądało na to, że ją też już zmęczyły te nasze podchody.

– A to ciekawe... – Głos zabrała Rosalyn, przyglądając się naszej dwójce. – Ciekawe, kogo masz na myśli.

– Tajemnica – rzuciła roześmiana, zerkając na mnie.

Przez dłuższą chwilę siedzieliśmy w kuchni, ale gdy pojawił się Caden i zaproponował kąpiel w basenie, większość imprezowiczów przytaknęła zachwycona, po czym ruszyła za nim do ogrodu.

Było kilka minut po północy, gdy zauważyłem, że Alex przysypia na leżaku przy basenie. Nigdy nie miała jakoś szczególnie mocnej głowy do alkoholu, więc wcale nie zdziwił mnie ten widok. Jutro będzie cierpieć i odchoruje te hurtowe ilości wina, które w siebie wlała. Postanowiłem chwilę poobserwować Samirę. Siedziała przy stole i niestety dzisiaj nie miała ochoty na kąpiel, więc moje marzenia o tym, że zobaczę ją w skąnym bikini, pozostaną chyba tylko marzeniami.

To, co Rick powiedział do Samiry, potwornie mnie wkurwiło. Był gościem w moim domu, a śmiał w ten sposób zwracać się do mojej przyjaciółki. Doskonale wiedział, że dziewczyny się z nami przyjaźnią i że tworzymy zgraną paczkę, więc kompletnie nie mogłem zrozumieć, dlaczego odezwał się do niej w taki sposób.

Wywaliłem bydlaka na zbity pysk i nawet Caden nie miał mi tego za złe, gdy opowiedziałem mu, jak potraktował Samirę. Niby nie powiedział niczego obraźliwego, a jednak. Nóż mi się w kieszeni otworzył, gdy usłyszałem, jakie słowa padły z jego ust. Nie mogłem pozwolić, żeby dłużej przebywał pod moim dachem, ponieważ doskonale wiedziałem, jakie myśli związane z Samirą chodziły mu po głowie. Zresztą byłem pewien, że większość mężczyzn marzyła o tej zjawiskowej kobiecie.

Pamiętałem, co powiedziała w kuchni, i miałem nadzieję, że mówiła o mnie. Moje rozmyślenia o boskiej przyjaciółce przerwała urocza blondynka. Nagle wyłoniła się z wody, podpływając do mnie niebezpiecznie blisko.

Opierałem się przedramionami o brzeg basenu, zanurzony w wodzie, więc mój dowód podniecenia był cały czas ukryty i nie musiałem się krępować, gdy moja wyobraźnia podsuwała mi bardzo niegrzeczne obrazy z Samirą w roli głównej.

– Hej – zagadała blondynka.

Kompletnie nie pamiętałem, jak ma na imię. Wiedziałem tylko, że studiowała z Alex.

– Hej. – Uśmiechnąłem się kącikiem ust. Mimo że moją głowę zajmowała czarnulka, to przecież nic nie stało na przeszkodzie, żeby poflirtować i zobaczyć reakcję Samiry.

– Przeszkadzam? – Podpłynęła jeszcze bliżej.

Dopiero gdy przejechała dłonią po moim torsie, dopadły mnie wątpliwości. Przyjemna rozmowa z uroczą blondynką to jedno, a obmacywanie to już całkiem inny poziom konwersacji.

– Absolutnie nie – wyjąkałem, bo zbliżyła się na tyle, że nieoczekiwanie zaczęła się o mnie ocierać. Byłem twardy jak skała.

Pewnie pomyśli, że to jej sprawka...

Położyła dłonie na moich barkach i zagryzła dolną wargę, wysyłając mi wszelkie możliwe sygnały, że jest zainteresowana, i to kurewsko mocno. Mogłem skorzystać, zabawić się i bez zobowiązań spędzić dzisiejszą noc w ramionach całkiem niezłej laski, ale...

No właśnie, było dość poważne „ale” – Samira. To ona była moją obsesją i to ją chciałem ugościć w swoim mieszkaniu.

Blondynka byłaby tylko marnym substytutem, a ta decyzja pewnie znacznie by mnie oddaliła od zdobycia kobiety, o której marzyłem.

Nie zdążyłem zareagować na jej słowa czy dość nachalny dotyk, bo nagle zauważyłem kątem oka długie, opalone nogi kroczące pewnie przy brzegu basenu.

– Przepraszam, ale jestem zajęty. – Zdjąłem dłonie blondynki ze swojego torsu i odepchnąłem ją lekko od siebie.

Coś mruknęła pod nosem, zanim odpłynęła, ale miałem w dupie, co o mnie sądzi.

Przeniosłem wzrok z powrotem na boskie, zgrabne nogi i spojrzałem wyżej. Dwa jędrne pośladki kołysały się przy każdym kroku i nie przykrywał ich żaden materiał. Jedyne niewielki fragment koronki wylaniał się na wysokości bioder i przechodził w pasek otaczający dookoła seksowne krągłości.

Jeśli wcześniej byłem twardy, to teraz mój wzwód osiągnął apogeum możliwości.

Gdy boskie stworzenie dotarło do schodków, spojrzałem wyżej i mój wzrok spotkał się z czarnym, błyszczącym spojrzeniem oraz zalotnym uśmiechem. Nawet nie zdążyłem się bardziej przyjrzeć mojej bogini, bo nieoczekiwanie wskoczyła do basenu i zanurkowała.

Czekałem podekscytowany, aż wypłynie na powierzchnię. Nie mogłem się doczekać, kiedy w końcu dotknę jej zniewalająco gładkiej skóry i zmysłowych kształtów.

Nagle wyłoniła się przede mną w odległości kilkunastu centymetrów, tak że nasze ciała dzieliły zaledwie milimetry.

Nie dotykałem jej, ale czułem ciepło jej ciała i oszałamiający zapach, od którego kręciło mi się w głowie.

Krople wody spływały po jej twarzy, nurkując pomiędzy piersiami, w miejscu, gdzie najchętniej zanurzyłbym język, twarz i polizal ten obłędnie kuszący skrawek skóry. Oparła się o moje barki, więc niewiele myśląc, złapałem ją w pasie i przycisnąłem do siebie.

– Boże – jęknęła prosto w moje usta, wyczuwając moją twardą męskość, która wbiła się w jej miękkie ciało.

– Jesteś pewna? – Mój głos drżał z podniecenia.

Zupełnie nad tym nie panowałem.

Nigdy nie byliśmy tak blisko siebie. Nigdy nie czułem tak intensywnie jej zapachu i zmysłowego ciała.

Możliwe, że przemawiał przez nas alkohol, ale miałem to gdzieś. Nie myślałem trzeźwo. Teraz pragnąłem tylko jej. Była zakazanym owocem i zapewne poniesiemy konsekwencje dzisiejszych decyzji, ale już wystarczająco długo zwlekałem ze zrobieniem pierwszego kroku. Nigdy nie było dobrego momentu, ponieważ zawsze coś lub ktoś stał na przeszkodzie.

Miała jakiegoś fagasa do bzykania, ale miałem nadzieję, że nic więcej ich nie łączyło.

Trwaliśmy przez dłuższą chwilę w swoich objęciach, napawając się swoją bliskością. Wodziłem wzrokiem po jej twarzy, przyglądając się błyszczącym oczom i rzęsom, na których zostały drobniutkie krople wody. Zjechałem spojrzeniem niżej na pełne czerwone usta, kusząco rozchylone.

Samira oddychała coraz szybciej. Czułem jej oddech na swoich wargach.

– Logan... – szepnęła, więc ponownie spojrzałem w jej oczy.

Wplotła palce w moje włosy i przesunęła mi paznokciami po karku, wywołując przyjemne dreszcze na całym ciele. Nagle oplotła mnie nogami w pasie i kilkakrotnie się o mnie otarła, co spowodowało, że z jej ust uleciało podniecające westchnienie, przypominające cichutki jęk przyjemności.

– Jesteś pewna? – powtórzyłem pytanie, bo jej ruchy doprowadzały mnie do szału. Byłem przekonany, że jeszcze chwila, a nie wytrzymam i zrobię coś naprawdę głupiego.

– Logan, tylko dzisiaj. Mogę być twoja tylko dzisiejszej nocy. Jutro wracamy do przyjaźni – szepnęła prosto w moje usta.

Spojrzałem na nią zszokowany, bo nigdy nie spodziewałbym się po niej takiej propozycji. Bardzo nie spodobało mi się to, że chciała potraktować mnie jak jednorazową przygodę.

Tyle że po kilkusekundowym zastanowieniu doszedłem do wniosku, że w tej chwili zrobiłbym wszystko, aby zasmakować przyjemności właśnie z tą kobietą. Jeśli chciała mnie tylko na dzisiaj, postaram się sprawić, żeby nie potrafiła o mnie zapomnieć.

Tak, to jest dobry plan.

– Okej – przytaknąłem, mimowolnie zerkając w dół. – Ja pierdolę – wymknęło mi się, gdy spojrzałem na dwie cudownie krągłe piersi, które obmywała woda.

Czerwona koronka otulała je zmysłowo, ale nie mogłem nie zauważyć stojących sutków, napierających na materiał.

– Logan. – Jęk Samiry zwrócił moją uwagę. Podniosłem wzrok i zatonałem w jej pięknych oczach. – Tylko dzisiaj. Obiecuj, że jutro zapomnisz i ponownie będziesz tylko moim przyjacielem. Nie chcę cię stracić, rozumiesz? – Po tych słowach przeniosła dłoń na moją twarz. Przesunęła troskliwie palcami po moim zarostwie, wpatrując się we mnie z dziwnym błyskiem w oczach.

Nie chciałem jej tego obiecywać, ale czy miałem wybór?

Była samodzielną, pewną siebie kobietą i najwyraźniej nie potrzebowała faceta na stałe w swoim życiu. Jej niezależność oraz siła niesamowicie mi imponowały. Tylko że w tym momencie jej charakter i przyzwyczajenia stawały na drodze naszej relacji.

Nagle w mojej głowie pojawiła się bardzo nieprzyjemna myśl. Co, jeśli będę tylko jednonocnym wyskokiem, a gdy wróci Alan, to z nim będzie spędzała wieczory i noce?

Kurwa!

Chyba nie chcę być dla niej tylko odskocznią czy jakimś urozmaiceniem... Co robić?

Nie wiedziałem, co odpowiedzieć ani jak zapytać o tego cholernego idiotę, który dotychczas miał Samirę tylko dla siebie, podczas gdy to ja chciałem spędzać z nią czas.

– Cholera. – Czuję się kompletnie rozdarty między tym, czego pragnąłem, a tym, co powinienem zrobić.

– Co się dzieje? – Dotknęła kciukiem mojej dolnej wargi, jednocześnie wpatrując się w moje usta z głodem w oczach i tym dziwnym błyskiem. – Logan, nie chcę związku. Nie potrafię...

– Przerwała po chwili pieszczotę, a ja dalej czułem jej palce na swoich ustach. – Nie dam ci nic więcej. Jeśli to za mało, to zapomnijmy o tym...

– Nie – wtrąciłem szybko, bo czułem, że właśnie wymykała mi się z rąk. – Skoro chcesz spędzić jedną noc w moim łóżku, to zapraszam. Sprawię, że o mnie nie zapomnisz... Będziesz błagać o więcej...